



PRENUMERATA.

Kurier Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowana być nie może.

KURIER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwycieczne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumerate przyjmuje kantor codziennie od 8-jej rano do 8-jej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 12 poł.

Poniedziałek: Fidelisa M.
Wtorek: Marka Ewangelisty.
Środa: Marcelina i Kleta.
Czwartek: Teofila P. i Zitty P.

Dziś: Sulpijusza M.	Wschód słońca o godzinie 5-ej minut 1.	Wschód księżyca o godzinie 4 minut 50 r.
Piątek: Anzelma B.	Zachód " 6-ej " 59	Zachód " 5 " 33 w.
Sobota: Sołera i Kaja P. M.	Długość dnia godzin 13 " 51	Wysokość wody na Wiśle st. 4 c. 5 (st. 4 c. 9).
Niedziela: Wojciecha B. M.	Przybyło " 6 " 13	Dziś o godzinie 4-iej rano ciepła 5°.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon Administr. 517. W Łodzi kantor własny. Piotrkowska 7281. telefonu nr. 313.

KALENDARZ

Smiona słowiańskie: Dziś Drogomita, jutro Strzeżymira.

Zgromadzenia: Posiedzenie publiczne władz Towarzystwa kredytowego ziemskiego. (Gmach Towarzystwa przy ulicy Erywańskiej—11 przed południem.) — Sesja kwartalna zgromadzenia kucharzy. (Lokal urzędu, Nowy-Świat, 43—5 po południu.) — Posiedzenie członków komitetu obywatelskiego, utworzonego z powodu cholery. (Lokal kasy pożyczkowo-wkładowej przemysłowców warszawskich—7 wieczorem.) — Posiedzenie członków sekcji czwartego drobnego przemysłu i rzemiosł warszawskiego oddziału Towarzystwa popierania rolnictwa przy ulicy Krak.-Przedm.—7½ wieczorem.) — Posiedzenie członków komisji stałej teorii ogrodnictwa i nauk przyrodniczych pomocniczych Towarzystwa ogrodniczego. (Lokal Towarzystwa, Chmielna, 14—7½ wieczorem.)

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm., 15—od 10-jej rano do 4-jej po południu.) — Wystawa obrazów Krywulla. (Hotel Europejski—od 10-jej rano do 8-jej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki malarzy oraz rzeźbiarzy. (Nowy-Świat, 27—od 10-jej rano do 7½ wieczorem.) — Wystawa etnograficzna. (Krak.-Przedm., 17—od 10-jej rano do 4-jej po południu.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rzemieślniczego krajowego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—codziennie od 10-jej rano do 4-jej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-jej po południu. Wejście bezpłatne.) — Wystawa Muzeum rzemieślniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—codziennie od 10-jej rano do 4-jej po południu, w niedziele zaś i święta od 10-jej rano do 4-jej po południu.)

Turniej fechtunkowy na dochód pierwszej ochrony dziecięcej. (Lokal zimowy Towarzystwa wioślarskiego przy ulicy Krolewskiej—8 wieczorem.)

Odczyty: Na dochód ubogich, zostających pod opieką Towarzystwa dobroczynności, odczyt p. Odo Bujwida p. t. „Czy można uchronić się od cholery”. (Sala ratuszowa—7½ wieczorem.)

Koncerty: Koncert Towarzystwa muzycznego na beneficjusz Zygmunta Noskowskiego, z udziałem panny Kazimiery Hellerówny i p. Stanisława Barcewicza. (Sala ređutowa—8 wieczorem.)

Teatry: Wielki: dziś „Rycerskość wieśniacza” (z udziałem panny Libji Drog i p. Oktawjusza Nouvelli’ego) oraz „Sirena”; jutro „Violetta” (z udziałem pani Aleksandry Stromfeld-Klamrzyńskiej); — Rozmaitości: dziś „Ostatnia próba” oraz „Te, które się szanuje”; jutro „Anna de Kerviller”; „Stare długi” oraz „Wet za wet”; — Mały: dziś „Ach, ta wiosna!” oraz „Zaloga okrętu”; — Nowy: jutro „Córka tambormajora” (pierwszy raz). (7½ wieczorem.)

Wiadomości bieżące.

— **Grażdamin** dowiaduje się, iż opracowany został nowy typ szkół profesjonalnych pod nazwą szkół dla

uczniów rzemieślniczych. Szkoły tego rodzaju będą miały kurs trzech letni i składać się będą z dwóch oddziałów: stolarskiego i ślusarskiego. Termin ten wystarczać będzie wraz z rokiem praktyki u majstra do otrzymania świadectwa na czeladnika.

— Do składu komisji sanitarno-wykonawczych o których organizacji zawiadamia *Gaz. polic.*, tak gubernjalnych jak powiatowych oraz miejskich, wchodzi lekarze i deputaci policji; w razie potrzeby, prezes komisji zaprasza przedstawicieli różnych instytucji i władz. Członkowie komisji, z wyjątkiem osób czasowo zaproszonych, oraz prezesi, zatwierdzani są przez gubernatora.

— Dla zapobieżenia żebraniom, w ostatnich czasach nader rozwiniętej w okolicy podmiejskiej, organa straży ziemskiej otrzymały polecenie surowo przestrzegać, aby indywidua żebrzące, przybywające z dalszych okolic były zatrzymywane i transportem odsyłane do miejsc stałego zamieszkania.

— Władza wojskowa zamierza otworzyć w obrębie miasta szkołę fechtunku, której instruktorem ma być jeden z tutejszych fecht mistrzów prywatnych.

— Władza lekarska ponowiła polecenie, aby na wszystkich parostatkach pasażerskich znajdowała się do picia woda przegotowana i ostudzona.

— Zbyt długie trwanie zatoru lodowego na Wiśle pod Bielanami, a później gwałtowne puszanie lodów i opadnięcie wody było powodem utworzenia się na znacznej przestrzeni przed smokiem wodociągowym mielizny, która znów powoduje zamulenie się smoka wodociągowego. Z obawy przykrych z tego powodu następstw, delegowana do zbadania rzeczy na gruncie komisja, złożona z techników zarządu komunikacji i miejskich, która, zanim dostawiona będzie do Warszawy obstalowana maszyna do pogłębiania dna, zaprojektowała tymczasowo środki ochronne, mające na celu niedopuszczenie zamulenia smoka wodociągowego.

— Wybudowana w r. 1888-ym drewniana kaplica na cmentarzu brudzieńskim gwałtownie domaga się odnowienia, wskutek czego zarząd miejski wyznaczył osobną komisję, złożoną z techników miejskich, do obejrzenia kaplicy i zaprojektowania środków doprowadzenia do należytego stanu.

— Termin rocznego zebrania ogólnego Towarzystwa subjektów handlowych i przemysłowych m.

Warszawy, naznaczony na dzień 29-ty kwietnia r. b. z powodu nieukończenia prac komisji rewizyjnej, został odłożony do czasu nieograniczonego.

— W obliczaniu kwesty wielkotygodniowej w Banku państwa dotychczas, oprócz poprzednio wymienionych, nieśli pomoc czynną pp. Adam Miklaszewski, Józef Górski, Teofil Wiśniewski, Bronisław Puchalski, Feliks Jamiolkowski i J. P. Łuszczewski.

— Zwracamy uwagę, iż dzisiejszy odczyt dra Bujwida „o cholery” w sali ratuszowej rozpocznie się o godz. 7½ wieczorem.

— Artysta-malarz, p. Konrad Kucharzewski, po trzyletniej bytności w Algierze, gdzie pozostawał w celu poratowania zdrowia, wrócił do Warszawy.

— Wicegubernator rz. r. st. Zauszkiewicz przyjechał z Suwałk.—Prezes zjazdu sędziów pokoju II-go okręgu gubernji warszawskiej rz. r. st. Podgorodników przyjechał z Włocławka.—Naczelnik oddziału dąbrowskiego warszawskiego zarządu żandarmskiego kolejowego, podpułkownik Stemman, przyjechał z Sosnowic.

— Z teatru i muzyki.

* (St. C.) Notatka wczorajszego *Kurjera* zapowiedziała ostatni występ Miry Hellerówny w „Mignon”.

Jakżeż tu nie wysłuchać tej czarodziejki, która wtak wymagających czasach zdołała po tylekroć wypełnić widownie teatralną po brzegi? dlaczego chociażby jeszcze raz nie poddać się czarowi tego młodzieńczego głosu, którym śpiewaczka szafuje tak szczerze?

Nie też dziwnego, że z zastępem widzów przysłuchiwałam się tej pieśni czarującej uchem i prostotą, wyrazistością i szczerością, którą się wyróżnia dzieło Thomasa, przybrane w tak artystyczną szatę!

Sądząc z występu wczorajszego, mogliśmy się przekonać, że młodzieńcza artystka nie traci ani chwili, tyle odnaleźliśmy dowodów drobiazgowej pracy w dążeniu do wykończenia tej prześlicznej roli.

Przykład to do naśladowania dla wszystkich aspirantów do kariery artystycznej, aspirantów mających pretensję do rzeczywistego talentu — talent bez ciągłej pracy i postępu jest tylko liezmanem fałszywej uhdy.

* Dzisiejsze przedstawienie krotchwili „Ach, ta wiosna” zakończy sezon w teatrze Małym (przy ulicy Daniłowiczowskiej).

— Po co? Kupiłem jałowicę i dałem ją Marynie na *złotki*; odda mi krowę z drugim cielęciem.

Obejrzał się, przybliżył, zdjął czapkę, pocałował Zygmunta w rękę i mówił dalej przyciszonym głosem:

— Mnie się już patrzy na podmajstra, abo przy kotle, abo przy świdrze. Zapłata o pięć papierków większa. Ciulałoby się piętnaście bez miesiączek.

— Jak zostaniesz podmajstrzym, ożenisz się?

— O i jak! — zawołał i przyciehl, łamiąc z zakłopotania palce u rąk.

— Siadaj obok mnie.

— *Kiej nie śmiesz.*

— Siadaj — powtórzył rozkazującym tonem Zygmunta.

Chłopak usłuchał, sadowiac się o jedną belkę niżej.

— Oż to za dziewczyna? — badał go Zygmunta.

— Zośka Kasprzaczką — powiedział cicho.

— Ma co gruntu?

— Gruntu — powtórzył i wrzucił ramionami.

— Dzieci w izbie, jak mrowia. Ma, ale jedną spódnicę na sobie, a drugą do kościoła.

— I koszulinę na grzbiecie.

— Prawda — poświadczył śmiało.

— Ale ty ją kochasz?

— Bez pamięci...

— Zczarowała cię?

— Pewno, leciałbym do niej dziś boso, całe pięć mil.

84) NAFTA.

POWIEŚĆ

Sewera.

(Dalszy ciąg.)

Usiadł na stosie leżących belek, chłonał w siebie zapachy bzu, wsłuchując się w płynące po rosie śpiewy słowika.

W ciemnościach nocy zamajaczała czarna postać.

— Kto tam? — zawołał Zygmunta.

— Franek Kępa, na zmianę.

— Gdzie pracujesz?

— W szybie Kutuli.

Chłopak, rosył jak choina, skłonił się czapka.

— Franek, nie masz ognia?

— Ale zaś, nie miałbym? W nocy się pracuje, to się musi fajkę ęcić...

— Dlaczegoż to szyb ten nazywa się szybem Kutuli?

— Bo na jego gruncie, żehy se trafił do niego jak ropa płynąć zaczęła.

Zygmunta wyjął papierosa, drugiego podał Frankowi.

Chłopak łakomie pochwylił; zapalili obaj.

— Nie przykrzy ci się tutaj?...

— A czego? — odpowiedział. — Jak człek dwanaście

godzin wypracuje, aż miło, a potem legnie, to drugie dwanaście przespi, że nie wiele czasu zostanie na jado, a już nie na enienie *).

— Z daleka jesteś?

— Z Szybówki, z jakie pięć mil, i dlatego ino na dwa w kupie święta latam do domu.

— Cóż cię tu przygnało?

— Cóżby? Bieda.

— Dużo was w chacie?

— Matka, stary ojeiec i trzy siostry, a gruntu dwie morgi bez mała. Starszy brat w *Hameryce*.

— Dawno?

— Dwa roki.

— Piszcz?

— A ino. — Przysłał coś ze trzy stówek na konia ojcu; siostrze, jak się wydawała, na krowę i wesele, a resztę sam *ciuda*.

— Kiedyż wróci?

— Piszcz, że bez ośmiu stówek nie pokaże się w chacie.

— I coż zrobi z pieniędzmi?

— A cożby? Kupi se skrawek świętej ziemi i będzie gospodarzył.

— A ty ciudasz?

— Coby nie? Dostaje bez miesiąc dwadzieścia pięć papierków. Za wikł placę Kutuli dziesięć, pięć na buty, przyodziewę, *tabak* i uciechę.

— A dziesiątka do kasy?

*) Tęsknota

Jutro nastąpi otwarcie teatru Nowego (przy ul. Królewskiej), gdzie na zainauguowanie sezonu dana będzie pierwszy raz trzyaktowa operetka Offenbacha „Córka Tambormajora”.

Nabyte w kasie zamówień bilety na powyższą premierę do teatru Małego, wymienić należy w dniu dzisiejszym w kasie wspomnianej na bilety do teatru Nowego.

* Bilety na poranek beneficjowy p. Adolfiny Zimajerowej od dnia dzisiejszego sprzedawane będą w mieszkaniu beneficjentki od godziny 11-jej przed do 3-jej po południu.

Prócz tego od godz. 4-jej do 6-jej po południu biletów dostać można w kasie zamawiań teatru Wielkiego.

= Pierwszy zakup.

W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych członkowie komitetu Towarzystwa sztuk pięknych, łącznie z zaproszoną delegacją, składającą się z pp.: Zygmunta Andrychewicza, Władysława Podkowińskiego, Konstantego hr. Przewodzieckiego i Feliksa Jasińskiego, dokonali pierwszego zakupu dzieł do rozlosowania w końcu r. b. między członków Towarzystwa.

Zakupiono następujące dzieła: Józefa Eismonda „Do młyna”; Arkadiusza Rosińskiego „Widok morsk”; Teofila Zaleskiego „Z okolic Wolborza”; Feliksa Szweczyka „Polowanie”; Apolonjusza Kędzierskiego „Wróble”; Józefa Chelmońskiego „Noc księżycowa”; Bronisława Wiśniewskiego „Brzeg lasu”; Zofji Stankiewiczówny „Poranek”; Marjana Żaremskiego „Jesień”; Wacława Tracewskiego akwarelę „Z chartami”; Zygmunta Andrychewicza „Wschód księżycy”; Lucjana Bębnowskiego „Droga do Kazimierza”; Józefa Ryszkiewicza „Przed polowaniem”; Teodora Aksentowicza „Powrót z niezapór”; Stanisława Masłowskiego „Stare Miasto”; Ignacego Rudowskiego „Kwiatek czy motylek”; Władysława Podkowińskiego „Lubin”; Józefa Pankiewicza „Wązki Dunaj”; F. Jabłczyńskiego „Wieczorem”; Marji Dulebianki studjum „Główka”; Jana Owidziekiego „W parku”; Feliksa Cichońskiego rysunek „Babunia”; Marji Gersonówny rzeźbę z terakoty „Ranny”.

Ogółem zakupiono 23 dzieł za rs. 2,425.

= Spółka cementowa.

Przed kilku miesiącami z inicjatywy inż. Albrychta odbyło się w Warszawie przedwstępne posiedzenie kilkudziesięciu przemysłowców, pragnących założyć w kraju nową fabrykę cementu portlandzkiego.

O szczegółach tego posiedzenia pisaliśmy w swoim czasie, nadmienając, iż rezultatem jego było odnalezienie miejscowości najwłaściwszych, w których fabryka mogłaby być założoną, a do których po lewej stronie Wisły zaliczono Łapy, po prawej: Rejowiec, Chelm i Lublin.

W dalszym ciągu rozpoczętej akcji upoważniono p. Albrychta do przeprowadzenia w miejscowościach wymienionych właściwych studjów i złożenia w tym przedmiocie odpowiedniej relacji przyszłym spółnikom.

Pan A. po zbadaniu warunków, w jakie kwalifikujące się do założenia fabryki miejscowości są uposażone, przyszedł do przekonania, iż założenie fabryki w Lublinie najwięcej odpowiada interesom spółki.

W upatrzonej przez niego kolonii, zwanej Firlejówką, znajdują się doskonale pokłady kamienia wapiennego, materiał zaś ten przy domieszce gliny i krzemionki, sprowadzonych z Rejowca, nadaje się zupełnie do wyrobu cementu.

Łatwość komunikacji kolejowej i bliskość rzeki wpływają bezpośrednio na udogodnienie, ważną w każdej fabryce odgrywające rolę.

Sprawozdawca przedstawił następnie tak warunki techniczne, jak i finansowe powstania fabryki, z których pokazuje się, iż fabryka, położona po prawej stronie Wisły, ma niezmierną wyższość pod względem handlowym nad taką fabryką, założoną po lewej stronie.

Koszorys przedsiębiorstwa p. Albrycht oznacza, przy produkcji 30,000 beczek na rok, na 165,000 rs., z których 100,000 stanowią będzie kapitał zakładowy, 65,000 obrotowy.

Roczny procent od całego wkładu oblicza się na 24%, od samego zaś kapitału zakładowego na 40%.

Zdaniem pana A., do utworzenia spółki niezbędne jest poprzednio dokonanie prób w piecu polowym z materiału, znajdującego się na gruntach lubelskich, następnie zaś uzupełnienie zapisów przez złożenie odpowiedniego kapitału.

Co do zapisów nadmienić należy, iż złożono dotąd deklarację na 70,000 rs., która to suma zwiększona jeszcze została przez zapisy, poczynione wczoraj.

Forma spółki, kontraktu, wysokości wkładów itd., były szeroko omawiane; w rezultacie wszakże nie tylko nie odstąpiono od samego projektu, lecz ugruntowano się jeszcze w przekonaniu, iż interes jest dobry i doprowadzić go do skutku należy.

Następne posiedzenie oznaczono za dwa tygodnie.

= Nowa fabryka.

W poniedziałek zawarty został akt rejentalny, mocą którego czterech wspólników przystępuje do zakładania fabryki t. zw. „sabotów”.

Drewniane do obuwi, mające wielkie zastosowanie we Francji i Niemczech, u nas dotąd znajduje zbyt tylko: w Zgierzu, Ozorkowie i Pabjanicach.

Fabrykacja prowadzona będzie na większą skalę, po zakup zaś maszyn wyjeżdża jutro dwóch wspólników do Paryża.

Założyciele postarają się o opatentowanie swego wyrobu.

= Wagony.

W dniu onegdajszym kolej wiedeńska otrzymała nowy transport ośmiu wagonów, dostarczonych przez fabrykę ryską.

Są to wyłącznie wagony klasy I-jej, odznaczające się wielką wytwornością zewnętrzną i wygodą urządzenia wewnętrznego.

Dotąd przedziały klasy I-jej łączyły się zwykle z przedziałami klasy II-jej i stanowiły t. zw. wagony mieszane.

W wagonach świeżo dostarczonych przyjęto system inny i każda z klas zawarta jest sama w sobie i nie ma nic wspólnego z przedziałami klas innych.

= Benedyktynska praca.

Leży przed nami skrawek papieru maleńki, dający świadectwa benedyktynskiej cierpliwości, niezwyklej delikatności dotknięcia i rysiej zaiste bystrości wzroku.

Na pierwszy rzut oka jest to zwykły bilet wizytowy, wymiarów $10 \times 6\frac{1}{2}$ centymetrów, z jednej strony noszący napis „Jan Białas, rysownik”, z drugiej zaś upstrzony niezliczoną ilością ciemnych punkcików.

Po bliższym dopiero przypatrzeniu się odwrotnej stronie biletu dostrzegamy, iż pstroczyna punkcików to pismo, bardzo foremne.

Na zwykłym więc bilecie wizytowym, zamieszkały w Dąbrowie p. Jan Białas zamieścił 12,630 liter, z których składa się wyjątek z „Metody nauki rysunku p. Flinzera” od strony 11-jej do 19-jej.

Jest to jednym słowem, na przestrzeni $10 \times 6\frac{1}{2}$ cent., spisana cała kolumna (3 szpalty) „Kurjera”.

Pismo jest bardzo wyraźne, tak, iż golem okiem z łatwością odczytać się daje.

Nie radzimy jednak zbyt długo oddawać się lekturze, ze względu na straszliwe znużenie wzroku już po kilku wyrazach tego mikroskopijnego pisemka.

Lupa do odczytania całości jest niezbędna.

Ciekawy ten okaz benedyktynskiej pracy czytelnicy nasi oglądać mogą w biurze naszej redakcji przez dni parę w godzinach południowych.

= Kradzieże.

Z poddasza domu pod № 31-ym przy ul. Milej skradziono bieliznę na sumę 100 rs. — Zamieszkałej przy ul. Pawiej pod № 12-ym Frajdli Goldbergowej skradziono garderobę i bieliznę. — W przejściu przez ul. Szpitalną Annie Kwaśniewskiej skradziono zegarek z dewizką.

= Z poparzenia.

W Brudnie 4-letnia córeczka kolonisty, Chrystjana Kona, przewróciła na siebie garneczek z ukropem. Dziecko poniosło tak dotkliwie oparzenia, iż nazajutrz zakończyło życie.

= Podrzucenia.

Na Pradze znaleziono pod parkanem kilkotygodniową dziewczynkę, owiniętą w prześcieradło.

Podrzutka odesłano do szpitala Dzieciątka Jezus.

Na Woli, w sieni mieszkania Albin Czerwińskiej podrzuciono kilkotygodniową niemowlę płci żeńskiej, która Cz. wzięła na wychowanie.

= Rabunki pod miastem.

W osadzie Piaseczno nie wiadomo rabusie, zakradłszy się do mieszkania Sruła Flinta, skradli towaru za 1100 rs., a nadto 200 rs.

Rabunku dokonano w porze nocnej po wyłamaniu drzwi. Na Starem Brudnie Antoni Dybowski napadł na Adama Witkowskiego, któremu odebrał 100 rs. gotówką oraz dokument wartości 240 rs.

Rzeźmieszka przytrzymano i osadzono w areszcie.

= Zamach samobójczy.

W dniu wczorajszym Leon Karwacki, dotknięty obłędem, wskoczył z prawego brzegu do Wisły.

Tonącego wydobyl szczęśliwie Michał Kalik, rybak z Żerania.

Karwacki, po przyprowadzeniu do zmysłów, pobił Kalika. Nad obłąkanym rozciągnięto dozor.

= Pożary.

W dniu wczorajszym na Grochowskiej pod № 79-ym, w posesji Kudelskiego, z niewiadomej przyczyny zapalił się dach na oficynie murowanej.

Oddział praski niebawem przybył na ratunek i ogień w ciągu godziny ugasił.

Dach w połowie i część wiązań belkowych rozebrano. W Jablonie spaliły się domy mieszkalne z zabudowaniami gospodarczymi kolonistów Grinkego i Rotsztajna.

Podczas pożaru fabrykant Mirosławski ocalił z płonącego domu dwoje dzieci, które z powodu dymu omdlały, tak, iż z trudnością zdołano je do zmysłów przyprowadzić.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 21-go kwietnia, w urzędzie powiatowym grójeckim, odbędzie się licytacja na odnowienie w r. b. koszar miejskich w Grójeu od rs. 242 kop. 93; wadium wymagane jest w sumie rs. 25.

— D. 21-go kwietnia, w rządzie gubernjalnym piotrkowskim, odbędzie się licytacja na odbudowanie i naprawienie 11-tu mostów w m. Zgierzu od rs. 4256 kop. 24; wadium wynosi rs. 426.

— D. 21-go kwietnia, w warszawskim zarządzie dóbr państwowych w Warszawie (Krak.-Przedm. № 46—28), odbędzie się licytacja na sprzedaż gruntów w majątku powiatowym Umienie, w gubernji kaliskiej, powiecie kolskim, obszaru 97 morgów 270 prętów, od rs. 4524; wadium wymagane w sumie rs. 453.

— D. 21-go kwietnia, w rządzie gubernjalnym piotrkowskim, odbędzie się licytacja na przebrukowanie części ulic: Piotrkowskiej i Kaliskiej, wysosowanie części Ciemnej i naprawę istniejącej szosy w m. Noworadomsku od rs. 3953 kop. 19; wadium rs. 396.

Nekrologja.



Józef Drzażdżyński,

b. KUPIEC,

opatrzonej św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach, przeniósł się do wieczności dnia 17-go kwietnia r. b., przeżywszy lat 43. Pozostała w nieutulonym smutku żona z dziećmi, brat, siostry i rodzeństwo zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w dniu 20-ym kwietnia r. b., to jest we czwartek, o godzinie 11-jej przed poł., w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, a następnie na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła i w tymże dniu, o godzinie 4-jej i pół po południu na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —580—



Juljusz Dzieciołowski,

sędzia śledczy warszaw. sądu okręgowego.

po długich i ciężkich cierpieniach, zmarł dnia 18-go kwietnia r. b., przeżywszy lat 41.

Pograżona w głębokim smutku żona wraz z dziećmi i matką zmarłego zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w dniu 20-ym kwietnia, to jest we czwartek, o godzinie 11-jej przed poł., w kościele parafjalnym św. Aleksandra, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie 5-jej po południu na cmentarz powązkowski. —579—

† W dniu 21-ym kwietnia odbędzie się msza święta w kościele św. Krzyża, o godzinie 9-jej zrana, za duszę

ś. p. Róży z hr. Potockich hr. Stanisławowej Zamoyskiej,

na którą zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych.

† Ś. p. Franciszek Teodor Fritcz,

agent dr. żel. warszawsko-terespolskiej, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, zmarł w Siedlech dnia 30-go marca 1883 r. przeżywszy lat 27.

Szanownym naczelnikom, kolegom i wszystkim życzliwym naszego ukochanego brata i syna, za oddanie ostatniej przysługi i współczucie, składamy najserdeczniejsze podziękowania. —1659—

Matka, siostry, brat i szwagier.

† W dniu 21-ym kwietnia r. b., to jest w piątek, o godzinie 8-jej zrana, w kościele powązkowskim odprawiona zostanie msza święta za duszę ś. p. rodziny Brandyszów, a to z legatu przez niegdys Karolinę Brandysz uczynionego. O czym rektor kościoła powązkowskiego interesowanych zawiadamia. —471—

— W niedzielę dnia 15-go b. m., o godzinie 6-jej wieczór, złożone zostały na cmentarzu żydowskim na Pradze zwłoki nieszczęśliwego b. p.

Szaji Glücksohn,

b. obywatela ziemskiego, a brata dyrektora teatru krakowskiego. O czym zawiadamia się krewnych i przyjaciół. —1644

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Wiedeń, 17-go kwietnia.

(Korespondencja specjalna „Kurjera Warszawskiego”).

Zaśmienie $\frac{1}{21}$ części słońca udało się wczoraj wyśmienicie—astronomom. Obserwowali, zdejmovali wygodnie aż do końca, gdy księżyc nosem jakiejś góry swojej na słońcu się sparzył. Publiczność jednak o niczem nie wiedziała i cieszyła się niespodzianką, gdyż zamiast ciemności, trzęsień, mrozu, było słońce, cisza i ciepło.

Udała się też przewybornie i premiera we Freidenau: pierwszy dzień wyścigów wielkich, bo małe już się w święta odbyły. Publiczności licząco 200,000, wózków w głównej alei Prateru cztery rzędy, koleje, okręty nabite, w łóżach arystokracja, finanse przy totalizatorze i koło boockmacherów, tłok. Jutro dzień drugi.

Nowość: fioraję „Turf-Caroline” dymisjowano; pojawiła

się nowa, ładna, elegancka—i znikła. W godzinę rozkupiono jej cały zapas, niedoświadczona nie miała rezerwy. Jak się nazywa, to jest jak się ma nazwać na torze—nikt nie wie; podrażniona ciekawość zrobiła z tej tajemniczości *evenement*. Wynik wyścigów przyniósł takie nowości: wstępny turniej wygrał Kinsky'ego „Intrygant”, turniej próbny Aponyi'ego „Massenet”, „Przedświt-Handicap” 5,000 ztr. Blaskowitsa „Durczas”, „Maiden-Handicap” Uichtritz „Pojaccia”, „Hürden-Handicap” Degenfelda „Silvhair”, „steeple-chase” wiosenne Egyedi'ego „Utolfo-Szerellem”.

Nie obeszło się jednak w dzień krytyczny bez wypadku: w cyrku akrobata w skoku lwim chybił bujający trapez, runął na ziemię, nie było siatki, porozbijał się.

Czarny parlament kominiarzy uskarżał się wczoraj na swoją dolę; między innymi założono protest przeciw dziecizności koncesji majsterskiej, skoro ustawa żąda dowodu uzdolnienia. Jeden majster bowiem zapisał do stowarzyszenia syna swojego, słuchacza praw, celem przelania na niego koncesji. Parlament żąda, żeby prawnik pokazał pierwszej sztuce w kominie.

Pani Migerka wydała wyborna książeczkę „Homes” (schroniska, przytulki) doktora Bernardo, który w Londynie całe życie poświęcił opiece nad dziećmi; instytucje jego zaprowadzono w całej Anglii dla chłopców i dziewcząt. W Seeford składa się osada dla dziewcząt z 52 domków wiejskich, w których znajduje opiekę 1,000 słabych i ubogich. Rozszerzył on swoją działalność i na Kanadę, gdzie założył „Industrial-Farm”, szkołę rolniczą na 160 akrach ziemi. W jego ludowej kawiarni w Londynie (pałac) kosztuje kawa, herbata, kakao z bułką 1 penny; są tam wszelkie dzienniki; jest to działanie przeciw szynkom. Dotąd wyszły z zakładów jego już setki tysięcy wychowanków, przekazów obiadów wydano milion. Wydaje on pismo *„Dzień i noc*, które propaguje zasadę, że nędzę i zepsucie należy uchwycić u źródła—zacząć od dzieci. Książeczka zasługuje na rozpowszechnienie.

Jak donosiłem już, Ricordi gościć będzie z towarzystwem włoskiem w Operze cesarskiej w maju, i dawać „Falstaffa”. W teatrze zaś An der Wien będzie gościć w czerwcu Sonzogno i dawać opery swoich laureatów: „Festa a marina”, „Pagliacci” i inne. Nawet orkiestrę przywozi. A.

*

Berlin, 18-go kwietnia.

(Korespondencja specjalna Kurjera Warszawskiego.)

Projekt ustawy, dotyczący zwalczania nieobecności publicznej, ważnych doznań w komisji zmian, które tutaj prasa liberalna ostrej poddaje krytyce. Dzienniki te twierdzą, iż nowa ustawa szerokie otworzy pole chęciom denuncjatorskim, a nadto niechybnie przyczyni się do rozwinięcia hipokryzji. Zdaniem organów poważnych, rząd jeszcze przed ustawą wojskową postawi na porządku dziennym projekt, skierowany przeciwko nieobecności. W pełnej izbie ciekawe się na ten temat mogą wywiązać dyskusje, których rezultatem będzie skreślenie ponowne znacznej liczby uczynionych w komisji poprawek projektu.

Prasa narodowo-liberalna żywo znowu zajmuje się sprawą wystawienia pomnika Bismarkowi. Fundusz, na ten cel zebrany przed trzema laty, przenoszący milion marek, złożono w oczekiwaniu, że jeszcze za życia Bismarka będzie wystawiony pomnik; tymczasem, biadają pisma bismarkowskie, pieniądze spoczywają sobie w skrzyni, a o przygotowaniach do pomnika nic nie słychać. Zwolennicy pomnika sądzą, iż należy wystawić Bismarkowi pomnik naprzeciw dawniejszego długoletniego jego mieszkania na placu Wilhelma. Wobec głosów takich i im podobnych słusnie mówi tutaj *Volkszeitung*, że w sprawie wyboru miejsca tylko miasto Berlin decydować może; rozwiązanie zaś trudności znacznie byłoby łatwiejszem, gdyby milion zebrany wprost przekazano Bismarkowi. Niechybnie takie przeznaczenie sum zebranych bardziej odpowiadałoby intencjom Bismarka.

Koncert, urządzony wczoraj w Filharmonji na rzecz funduszu weteranów wojskowych ze współudziałem profesorów: Joachima i Hausmanna i orkiestry Filharmonji pod kierownictwem Uerfurtha bardzo liczną ścigał publiczność. Rozpoczęto koncert uwerturą Mozarta z „Fletu czarowanego”, poczem wykonał koncert na skrzypce A-dur Mozarta prof. Joachim ze znanym mistrzostwem, wywołując głośne oznaki uznania i uwielbienia. Częściej już odwarzany tutaj koncert podwójny Brahmsa na skrzypce i cello wykonali obaj wyżej wspomniani artyści z nieporównaną głębokością interpretacji i maestrią. Cellista wykonał jeszcze Adagio „Kol Nidrei” Brucha, osnute na melodjach staro-hebrajskich. K.

*

Paryż, d. 17-go kwietnia.

(Korespondencja specjalna Kurjera Warszawskiego.)

Piękna pogoda, czy zwykła obojętność, nie pozwoliła wielu paryżanom głosować wczoraj; to też wybory były mało ożywione i na ogólną liczbę 475,000 zapisanych do głosowania stawilo się do urn jedynie 315,378, przynajmniej według doraźnego obliczenia, czyli prawie 3/4 wszystkich. Według spisów *Gaulois* za kandydatami, pragnącymi przywrócenia sióstr miłosierdzia w szpitalach, padło głosów 93,320; są to jednakże głosy dzielnice bogatszych, północno-zachodnich miasta, których mieszkańcy bardzo

rzadko do szpitali się udają. Na autonomistów (obrońców praw Paryża) padło ogółem 90,257 głosów; nazwiska republikanów i radykałów wyszły z urn 55,231 razy; socjaliści zgromadzili prawie tyleż, bo 54,330 stronników, a rewizjoniści 18,240.

Półowa prawie, bo 38 miejsc, podlega balotowaniu, jednak w więcej niż 30-tu wypadkach rezultat z góry przewidzieć można, a sprawdzi się on za tydzień. Wybrano od razu 42-ch, którzy wszyscy już zasiadali w izbie, między nimi prawie wszystkich konserwatystów i sporą część socjalistów, dwie partie najbardziej krańcowe, opierające się na żywiłach stałych. Wszędzie, gdzie stawał jakiś zupełnie nowy kandydat, miał tylu konkurentów, że pierwsze głosowanie do niczego nie doprowadziło. Ze znajomych znajdujemy w nowej radzie: prezesa Sautona, Lucipia, Pétrota, byłego orleanistycznego prefekta miasta Ferdynanda Duvala, Jerzego Berry, Straussa, wreszcie Caumcau, Prudent-Dervilliersa, Brousseau'a, Vaillanta, Chauvière'a. Henryk Rochefort postawił swoją kandydaturę przeciw Sautonowi w dzielnicy św. Wiktora (okrąg 5-ty) i dostał marne 339 głosów. W ogóle, zgodnie z przewidywaniami, nie rada miejska została odnowioną, lecz trzyletni mandat rajców.

Nagroda „Puhara” na „konkursie hippicznym” (wyścigach konnych w pałacu Przemysłu) zgromadziła wczoraj masę eleganckiej publiczności. Rzeczywiście, bieg to szalenie zajmujący ze względu na trudne przeszkody, które brać przychodzi; tak, np., trzy płoty, każdy na 1 metr 20 centymetrów wysoki, ustawione w odległości 5-iu metrów jeden od drugiego, tak, że drugi i trzeci z miejsca się bierze; notabene, najmniejsze musnięcie przeszkody przez konia lub jeźdźca odbiera prawo do nagrody. Mimo tak trudnych warunków, dzielny p. de Crozé zdobył nagrodę na ażełanie „Rosée”.

W odpowiedzi na grzeczność księcia Oporto, który mu złożył swoją kartę wizytową, p. Carnot udał się wczoraj do hotelu Bristolskiego, gdzie stoją królowa portugalska Maria-Pia, siostra króla włoskiego, z synem. Wielki mistrz dworu królowej, książę de Loulé, i adjutant księcia Oporto, p. de Paraty, wprowadzili prezydenta na pokoje gości koronowanych, gdzie rozmowa trwała przeszło kwadrans.

Umarł Karol Bigot, profesor literatury w szkole wojskowej w Saint-Cyr i w szkole nauczycielek w Fontenay, jeden z najwybitniejszych dziennikarzy paryskich, współpracownik *„Siècle*, *„XIX Siècle*, *„République Française*, *„Revue bleue*, autor studjum o „Klasach panujących”, wielu opowiadań z podróży, wreszcie cennej pod względem pedagogicznym książki do czytania dla dzieci: „Mały francuz”, nagrodzonej w r. 1883-im przez Akademię. Żona jego, Joanna Mairet, też pisywała w *„Temps*. Zmarły liczył zaledwie 53 lata wieku. K.

*

Rzym, 16-go kwietnia.

(Korespondencja specjalna Kurjera Warszawskiego.)

Józef Verdi wczoraj zrana przyjęty był naprzód przez króla, a potem przez królowę, którzy go oboje jaknajserdeczniej witali.

Wieczorem zaś w teatrze Costanzi nastąpiło pierwsze przedstawienie „Falstaffa”. Oddawna już nie widziano teatru tak napełnionego najwykwintniejszym towarzystwem. Oprócz wszystkich niemal dostojników państwa włoskiego i królowej Małgorzaty, był tam sam król, który nigdy do teatrów nie uczęszcza, wyjąwszy niektóre nadzwyczajne uroczyste uroczystości. Zjawił się on tym razem niespodzianie w bocznej łoży nad sceną, a publiczność przybycie jego przyjęła grzmiącym oklasków i wiatów.

Kiedy przy końcu pierwszego aktu Verdi się ukazał, teatr zadrżał od zapamiętałej demonstracji. Król posłał swojego pierwszego adjutanta, generała Ponzio-Vaglia, aby powinszował sławnemu artyście, a w końcu drugiego aktu Verdi pospieszył osobiście do łoży królewskiej. Król go ścisnął za obie ręce, a publiczność, widząc to powitanie, uderzyła w zapamiętałe oklaski. Wtedy monarcha wziął wielkiego mistrza za rękę i sam, nie opuszczając jego dłoni, przyprowadził go do poręczy łoży i przedstawił tłumowi. Zapal w tej chwili nie znał już granic i w szalę uwielbienia i radości się zamienił.

Co zaś do muzyki samej, publiczność rzymska, której sąd oddawna uważany bywa za stanowczy w świecie artystycznym, uznała ją za całkiem nową, uroczą, niezrównaną. Osiemdziesięcioletni starzec okazał w tem arcydziele, jak wszyscy tutaj jednogłośnie powtarzają, że prawdziwy geniusz się nie starzeje, że duch nieśmiertelny w wielkich i wyjątkowych mężach nie ulega prawom natury, że pozostaje wiecznie młodym, jak mieliśmy tego promiennego dowód w Wiktorze Hugo, a teraz mamy w Verdim, którego ostatni utwór, „Falstaff”, pod względem doskonałości, artyzmu, natchnienia, nowego całkiem rodzaju muzyki, przewyższył wszystkie dotychczasowe utwory. „Falstaff” tedy, zdaniem publiczności rzymskiej, to jest prawdziwych znawców, mających prawodawczą powagę w świecie artystycznym, jest nowem, niezrównanem arcydziełem, zapewniającem twórcom swojemu nieśmiertelność niezależnie od jego dawniejszych utworów, jest *„nec plus ultra* prawdziwego geniuszu.

Wykonanie „Falstaffa” było ze wszech miar doskonałe. Libreto Boita jest godnem muzyki, którą natchnął, a Maurel, pani Pasqua, pani Stehle, panny Zilli i Guersini, jako

też Pini-Corsi w roli Forda, doskonalemi się okazali. Muzyczny krytyk paryskiego *Figara* po pierwszym przedstawieniu „Falstaffa” w Medjolanie napisał, że nie widziawo jeszcze tak świetnego objawu ducha łacińskiego plebienia w tem, co ma najczystsze i najbardziej uroczyste. Sąd publiczności rzymskiej potwierdził zupełnie to zdanie francuskiego dziennikarza. Twórca 40 dramatów lirycznych w osiemdziesiątym pierwszym roku życia swego wystąpił po raz pierwszy w lirycznej komedji i doszedł od razu najwyższego stopnia szczytności w rodzaju, który uważano za bezpowrotnie skończony i pogrzebany we Włoszech. Zima wielkiego kompozytora okazała się twórczą i najświeższą wiosną. Italja utwierdziła się na nowo jako mistrzyni sztuki wśród narodów europejskich. D.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego.”

Petersburg 19-go kwietnia (Tel. Ajen. półn.)—Wczoraj w Wielkim pałacu w Liwadji odbyło się Najwyższe śniadanie, na które zaproszona była królowa serbska wraz ze swą. Po śniadaniu królowa pożegnała Ich Cesarskie Mości Najjaśniejszych Państwa, ponieważ wkrótce opuszcza Jaltę.

Paryż 19-go kwietnia (Tel. pryw. K. W.)—Ajencja Havasa donosi, że J. E. warszawski Jenerał Gubernator J. W. Gurko, odjechał wczoraj wieczorem na Berlin do Rosji. (Aj. półn.)

WIZYTA

Berlin 19-go kwietnia (Tel. pr. Kur. W.)—Dzisiejszy *Reichsanzeiger* zapowiada urzędownie wizytę cesarstwa niemieckich u Ojca św. na niedzielę.

WYPADKI SERBSKIE.

Belgrad 19-go kwietnia (Tel. pr. Kur. W.)—Jutro odbędzie się mityng liberałów.

Belgrad 19-go kwietnia (Tel. pr. Kur. W.)—Król rozpoczął dalsze studja, przerwane chwilowo wypadkami.

Belgrad 19-go kwietnia (Tel. pr. Kur. W.)—Król podziękował pisemnie dwudziestu ośmiu uczniom szkoły podoficerskiej, którzy w nocy z d. 13-go b. m. pod komendą kapitana Miskowicza zajęli pokój w konaku, sąsiadujący z salą jadalną i obecnością swoją dopomogli do kapitulacji rejentów i ministrów. Major Ciricz odczytał im uroczyście pismo królewskie.

Belgrad 19-go kwietnia (Tel. pr. Kur. W.)—Zapewniają, że nowy gabinet za zadanie swoje uważa utrzymanie konstytucji w całej mocy, przeprowadzenie wyborów bez nacisku ze strony rządu i bez charakteru stronniczego. Gabinet mimo to działa solidarnie z przewodzącą stronnictwa radykalnego, Paścizem. (Aj. półn.)

INTERPELACJA AHLWARDTA.

Berlin 19-go kwietnia (Tel. pr. Kur. W.)—Ahlwardt dotąd nie przedstawił parlamentowi wniosku swojego w poprawnej, regulaminowej formie. Przygotowywa on interpelację, domagając się od rządu, aby nakazał śledztwo co do stosunków towarzystwa dyskontowego z kolejami rumuńskimi. Sprawa ta sięga jeszcze czasów pamiętnego Stroussberga i dotyczy prywatnego banku, nie zaś rządu ub parlamentu; *przyp. red.*

WYPADKI BELGIJSKIE

Bruksella 19-go kwietnia (Tel. pr. K. W.)—Ludność w Tilleur i Seraing zdjęta była wczoraj wielką paniką. W całej okolicy dał się słyszeć straszliwy huk. Usiłowano wysadzić dynamitem most w powietrze. Część mostu nocą runęła.

Bruksella 19-go kwietnia (Tel. pryw. K. W.)—Wskutek przyjęcia przez izbę wniosku Nyssena, robotnicy uspokoili się. Policję, żandarmerię i wojsko uwolniono od służby nadzwyczajnej. Rada jeneralna robotników postanowiła rozpoczęcie pracy. W La Louvière przyjęto wiadomość o głosowaniu izby z zapalem. Przewodząca socjalistów wezwał 4,000 robotników, zebranych przed „Maison du peuple”, aby niezwłocznie wrócili do roboty.

Bruksella 19-go kwietnia (Tel. pr. Kur. W.)—W Brukselli, Antwerpii i Lugdunie robotnicy powrócili już do zajęć. Zapewniają, że w dniu jutrzejszym strejk ukończony zostanie w całej Belgji. (Aj. półn.)

ZABURZENIA W BUKARESZCIE.

Bukareszt 19-go kwietnia. (Tel. pr. K. W.) — W izbie deputowanych minister sprawiedliwości dowiedział faktami, że niedzielny rozruch uliczny wywołany był przez opozycję narodowo-liberalną. Policjanci i żandarmi ranili ciężko 21 osób; ze strony policji jest dwóch rannych.

ZALEW

Kłajpeda 19-go kwietnia. (Tel. pr. Kur. W.) — W delcie tutejszej wielki zalew. Znaczne szkody.

CHOLERA.

Wiedeń 19-go kwietnia. (Tel. pr. K. W.) — Z Czerniowiec donoszą, że na Bukowinie zdarzyło się kilka wypadków cholery. (Aj. półn.)

Wiedeń 19-go kwietnia. (T. pr. K. W.) — Tutejszy poseł serbski, Simicz, odjechał do Rzymu, aby królowi Humbertowi i królowej Małgorzacie złożyć życzenia w imieniu króla Aleksandra, jak również, aby urzędowo zawiadomić króla Humberta o objęciu rządów w Serbji przez króla Aleksandra. (Aj. półn.)

Kraków 19-go kwietnia. (Tel. pr. Kur. W.) — W okręgu brzozowskim wybrany posłem do sejmu Zdzisław Skrzyński, który otrzymał 80 głosów. Były wicekonsul w Warszawie, Wysocki, otrzymał głosów 59.

Paryż 19-go kwietnia. (Tel. pr. Kur. War.) — Nowy gabinet chilijski utworzył się pod prezydencją Eratrisa, który obok prezydentury gabinetu objął także spraw wewnętrznych. Ministrem spraw zagranicznych został mianowany Nodrigues. (Aj. półn.)

Kadyks 19-go kwietnia. (Tel. pr. K. War.) — Sąd wojenny skazał dziesięciu anarchistów na zamknięcie w więzieniu od pół roku do lat ośmiu. (Aj. półn.)

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 19-go kwietnia. (Telegr. prywatny Kur. Warsz.) — Główna giełda dzisiaj usposobiona była mocno i zwykle przy ożywionych obrotach na wszystkich polach. Wiadomości o szansach układu handlowego rusko-niemieckiego oddziaływały dodatnio na giełdę. Nie bez wpływu była również większa obfitość gotówki na rynku pieniężnym. Na polu rubli i wartości russkich, które miały dobry pokup kursa wykazują korzyści. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych osiągały początkowo 213.25, a w chwili urzędowego zamknięcia obrad 213.50. W porównaniu z wczorajszymi kursami podniosły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 95 fen. a w dostawowych o 1 mar. Warszawa krótkoterminowa lepiej o 90 fen., a Petersburg krótki i długoterminowy o 1 m. 10 fen. Przekazy na Wiedeń w obu terminach notowano wyżej o 30 fen. (krótkie 167.20, długoterminowe 166.60). Listy zastawne ziemskie podniosły się o 20 kop., listy likwidacyjne o 40 kop. (64.40). Pożyczki wschodnie II-iej emisji o 30 kop. (67.50), a pożyczki III-iej emisji o 20 kop. Więcej płacono za 4¹/₂% listy zastawne russkie, 4/0 pożyczki konsolidowane russkie z r. 1880-go, pożyczki premjowe russkie obu emisji i 6⁰/₀ ruskie renty złote z 1883-go. Kupony celne doznały niżki. Z wartości spekulacyjnych akcje kredytowe austriackie poprawiły się o drobnotkę. Dyskonto prywatne obniżyło się o 1/8% (2⁰/₀). Żyto miało dziś tendencję słabszą staniało o 50 fen. w towarze gotowym i o 1 m. w dostawowym.

Berlin 19-go kwietnia. (Telegram prywatny Kurjera Warsz.) — Notowanie urzędowe giełdy.

Bil. ban. rus. w tr. nat.	213.20	Akcje d. z. w. wied.	—
Weksle na Warszawę	212.80	Akcje kredytowe	179.60
Weksle na Petersb. kr.	212.60	Weksle na Londyn kr.	—
Wek. na Petersb. dług.	211.60	" " " " " " " "	—
Bil. ban. russ. na dost.	213.50	Żyto w tow. gotow.	135.—
Wschodnia poż. II em.	68.50	Żyto na wiosnę	142.—
Listy zast. I-iej serji	66.50		

Kursy z dnia 18-go kwietnia: 212.25, 210.90, 211.50, 210.50, 212.50, 68.30, 66.30, —, —, 179.50, 135.50, 143.—

Petersburg dnia 17-go kwietnia. — Przekazy na Londyn, 95.75. Pożyczki premjowe z r. 1864-go I-iej emisji 242.50 Pożyczki premjowe z r. 1866-go II-iej emisji 220.75. Półim-perjaly 7.68.

Sprawozdania z targów.

— **Magazyny tranzytowe przy stacji Praga** kolei warszawsko-terespolskiej.

Sprawozdanie z dnia 19-go kwietnia 1893 r.

	wyszło: — wag.	przyszło: — wag.	pozostaje: 3 wagonów
Żyta	5	1	38
Owsa	—	—	—
Mąki żytniej	—	—	—
Mąki pszennej	1	—	7
Kaszy jaglanej	12	4	236
Kaszy gryczanej	—	—	16
Ryżu	—	—	5
Pszenicy	—	—	4
Jęczmienia	3	—	30
Grochu	1	—	2
Gryki	3	—	19
Cebuli	—	—	—
Fasoli	—	—	6
Łoju	—	—	9
Makuchów	—	—	1
Kukurydzy	—	—	—
Mąki kartoflanej	—	—	—
Rodzenków	—	—	6

Razem 25 wag. 5 wag. 382 wagonów

Geny płacone w dniu 19-ym kwietnia 1893 r.

	od	do	kop. za pud.
Pszennica	74	81	—
Żyto	74	81	—
Owies	75	97	—
Jęczmień	64	79	—
Gryka	83	90	—
Kasza jaglana	93	103	—
Kasza gryczana	132	140	—

Uspობienie spokojne.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

1. **Sprawozdanie stacji w Warszawie z d. 19-go kwietnia r. b.:**

	Barom.	Wilg.	Wiatr	Temp. C. — Temp. R.
D. 18-go g. 9 w.	757.5	46	Pn	4.0 = 3.2
D. 19-go g. 7 r.	757.2	57	PnW	2.4 = 1.9
" " g. 1 pp.	755.9	29	Pn	7.1 = 5.6

W ciągu d. 18-go } Temperatura najniższa C. — 3.0 = R. — 2.4
 " " " " } najwyższa C. 7.8 = R. 6.2
 b. m. } Wysokość wody spadłej mm. 0.0.

2. **Biuletyn głównego obserwatorium w Petersburgu z d. 17-go kwietnia r. b.:**

	Ciśnienie barometr.	Temperatura pod. Celcj.	Wilgoć w %	Stan nieba	Kierunek i siła wiatru	Różne zjawiska, uwagi i ilość opadu
Petersburg	46.	—1.7	70	3	PdZ	2 wcz. śn. i deszcz
Ryga	53.	1.0	66	0	PdZ	0
Wilno	54.1	0.2	90	4	Z	1 wczoraj deszcz
Moskwa	48.8	2.2	91	4	PdZ	1 wcz. n. deszcz 4
Kijów	56.8	6.2	78	4	PnZ	0 w nocy deszcz
Odesa	62.5	4.5	78	0	PdZ	3
Batum	61.2	7.1	99	deszcz	PnZ	0 w nocy deszcz
Konstantynopol	66.2	7.4	85	1	Pd	0
Wiedeń	61.7	12.7	39	4	Z	4
Lwów	57.3	4.7	89	deszcz	PnZ	1
Hamburg	67.3	2.6	46	1	PnZ	5
Stockholm	56.7	0.0	23	0	PnZ	6
Aberdeen	71.7	3.9	54	4	PdW	3
Paryż	67.7	10.8	58	3	Pn	1
Biarritz	66.8	14.0	59	0	Pd	2
Walencja	62.8	11.7	100	4	PdW	4
Malta	—	—	—	—	—	—
Neapol	—	—	—	—	—	—
Rzym	68.3	10.6	80	1	Pn	2
Nicea	66.4	11.6	85	3	—	0

Uwagi. W rubryce „ciśnienie barometryczne” opuszczamy cyfrę setek (7), jako zawsze jedynkową; w rubryce „stan nieba” oznaczamy całkowicie zachmurzone niebo liczbą 4, trzy czwarto części nieba zachmurzone liczbą 3 i t. d., niebo pogodne 0; siła wiatru powiększa się od 0—cicho do 12—huragan; ilość opadu podajemy w milimetrach.

3. **Ogólny stan atmosfery.** Barometryczne minimum na morzu Białym (735), maximum (770) na zachodzie Europy i na Uralu. Silne wiatry (PnZ) na Baltyku i w Finlandji, w środkowej zaś i wschodniej Rosji wiatry południowe. Pogoda w Skandynawji, w Krymie i południo-wschodzie Rosji; opady miejscami w środkowej Europie, na Kaukazie i w północnej oraz środkowej Rosji. Temperatura wogóle bliska lub cokolwiek niższa od normalnej; lekkie przymrozki (—4) na północo-zachodzie.

4. **Przepowiednia na d. 20-go kwietnia.** (Telegram głównego obserwatorium, Petersburg d. 19-go kwietnia, godz. 6 m. 45 wieczorem). Stan pogodny — bez zmiany.

— **W-na Pani Drewnoska, która zadatkowała rs. 10** na mieszkanie w dniu wczorajszym w domu pod nrem 21 przy ulicy Chłodnej, raczy się pofatygować po odbiór zadatku do właściciela domu, gdyż poprzedni lokator pozostaje na miejscu. 578

Wykaz transportów

przybyłych na stację Warszawa (Praga) Terespolska w dniu 7 (19) kwietnia 1893 roku:

1) Za frachtem pospieszonym: Soltanówka № 12; Dnieprowsko-Bugska № 124; Sumy № 721; Romny № 17.
 1) Za frachtem zwyczajnym: a) do Magdynów składowych: Jelizawetgrad №№ 2757, 2751; b) do Pragi loco: Miedzyrzec №№ 713, 700, 715, 717; Łuków № 791; Jastrzab № 3560; Biała №№ 674, 677, 682, 669, 670, 673/4, 666, 667, 678, 668, 672, 671, 679; Siedlce № 700; Muchawiec №№ 8, 9; Pińsk № 2386; Pińsk-przystań № 411; Kłince № 1137; Saratów № 8776; Jelec 20821; Kochanowo № 292; Mińsk №№ 2789, 2760; Ozierany №№ 79, 80; Luck № 585; Olszanka № 778; Fastów № 874; Krzywopól № 236; Klewań №№ 432, 431; Baku № 1192, 826; Moskwa № 7935; Baranowicze №№ 315, 316; Be-rezyna № 656; Krupki № 245; Orsza №№ 2002, 2004, 1195, 1983, 1992; Juzowo №№ 2648, 2708, 2709, 2707; Liszczansk № 1408; Homel № 2345; Karabanowo № 498; Odessa № 693. 575

KOMITET

Warszawskiego Towarzystwa Wioślarskiego

ma honor zawiadomić pp. Członków, że roczne Ogólne Zebranie odbędzie się w lokalu Towarzystwa w dniu 29 kwietnia r. b., o godz. 8 1/2 wieczorem. Wstęp na zebranie mają Członkowie, którzy opłacili składkę za kwartał I-szy roku bieżącego.

Przedmioty rozpraw: Sprawozdanie Komitetu, Komisji Rewizyjnej, Zatwierdzenie budżetu, wybory na urzędy, wnioski Członków i Komitetu.

Ostateczny termin składania wniosków d. 24 kwietnia, wniosków zaś w przedmiocie sprawozdania komitetu d. 27 kwietnia. 574

Browar Gusł.Kuncendorffa

W RYDZE.

Skład Główny w Warszawie: Żelazna nr 69.

Poleca:

**Piwo Eksportowe,
Piwo Czeskie,
Piwo „Bock“.**

Dostawa do handlów i domów prywatnych butelkami i antalkami skutecznia się natychmiast po zamówieniu. 1622

Telefon nr 351.

KAPIELE MINERALNE

Buskie, Ciechocińskie, Akwizgrańskie, Vichy i inne, wyrabiane ze soli mineralnych, dostarczanych przez **Aptekę Wendy i Wiorogórskiego**, wydawane są w **Zakładzie kąpielowym Towarzystwa Akcyjnego** na Zjeździe. Sole mineralne przyrządzane są według najdokładniejszych analiz. 372

Na sezon 1893 poleca

PARASOLKI

A. Chojnacki.

Marszałkowska róg Chmielnej. 1575

NOŻE

stołowe, deserowe, kuchenne, tasaki, brzytwy, scyzoryki, nożyczki i t. p. w wielkim wyborze poleca **fabryka I. PRZEWOSKIEGO**, w magazynie przy ulicy Rymarskiej nr 20 przy Tłomackiem. 1627

Poleca się wódkę

PANAMSKĄ.

1505

ALBUM

Rekomendujemy wszystkim ozdobę salonów i dworów obywatelskich, ciesząc się znacz. pokupem z powodu obecnej taniości **ALBUM MALARZY POLSKICH i OBCYCH**, złoż. z 5-ju prześlicznych heljograviur, wykon. w Wiedniu, duż. form. 1) „Na polowaniu” lub „Skazana”; 2) „Odaliska”; 3) „Piękna cyganka”; 4) „Kleopatra”; 5) „Szylok i Jessyka”. — Cena katalog. rs. 5, **ZNIZONA** na rs. 1 kop. 50.

TAKIEŻ ALBUM złożone z 10-ciu sztuk, z innymi tematami: „Żacy krakowscy” Maszyńskiego; „Wiosna” Makarta i inne. — Cena katalogowa rs. 10, **ZNIZONA** na rs. 4.

PRZESYŁKA: od jednego Albumu kop. 60; za każdy następny dopłata po kop. 30. (Wysyła się też i za zaliczeniem pocztowym). **Wszelkich informacji udziela i wysyła odwrotną pocztą wyłącznie: Administracja „WĘDROWCA”, Nowy-Swiat № 47, w Warszawie.** 1655